

# Michał Wiśniewski, Daj mi siebie

Jak zazdrosnej swej kochance  
Czytam nocą swe wiersze  
Ze strachu przed lękiem wychodzę przed dom  
Na półpiętrze w Kaliskiej  
Z szklanka w ręku po whiskey  
Dotykamy się głosem, jest lżej  
Jestem tchórzem co wstydzi się  
Udźwignąć nasz los  
Wybłągujesz nawet dotknięcie warg  
Jesteś mądrą i piękną kobietą, więc po co...  
Czy ten ślepiec jest dziś tego wart?  
Tak bałem się stracić płamiących twórczością  
Wciąż obcych mi doznań mam fart  
Zmruż oczy bez lęku, dziś trzymam za rękę  
Nie puszczę jej więcej bez szans  
Daj mi siebie, dam Ci mnie  
Gdy się potknę, podnieś mnie  
A gdybym kiedyś zwątpił w nas  
To daj mi w pysk i popraw raz  
Więc daj mi siebie, a dam Ci mnie  
Kocham jak wariat, nie kochaj mniej  
Gdzie będziesz Ty, tam będę ja  
A gdzie ja będę, będziesz tam  
Doigrał się prostak dziś tracąc co dostał  
Nie było mi łatwo, zamknęłaś mi drzwi  
Traciłem z dnia na dzień nadzieje i siły  
Czekałem już tylko na cud  
Zebrałem o miłość jak chory pustelnik  
Niedługo w szaleństwo bym wpadł  
Na śmietnik nadzieję odniosłem  
A pychę wyrwałaś mi sama jak kat  
Czasami tak myślę, że Bóg się pomylił  
I przypadkiem to szczęście mi dał  
Klucz do serca Twojego przypadkiem już nie był  
Dzięki Panie WMXFM  
Daj mi siebie, dam Ci mnie  
Gdy się potknę, podnieś mnie  
A gdybym kiedyś zwątpił w nas  
To daj mi w pysk i popraw raz  
Więc daj mi siebie, a dam Ci mnie  
Kocham jak wariat, nie kochaj mniej  
Gdzie będziesz Ty, tam będę ja  
A gdzie ja będę, będziesz tam  
Daj mi siebie, dam Ci mnie  
Gdy się potknę, podnieś mnie  
A gdybym kiedyś zwątpił w nas  
To daj mi w pysk i popraw raz  
Więc daj mi siebie, a dam Ci mnie  
Kocham jak wariat, nie kochaj mniej  
Gdzie będziesz Ty, tam będę ja  
A gdzie ja będę, będziesz tam